

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 45.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 45. — 2) U knihar-ni „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucce na poslednij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysłaje. Można także padpi-sać swaje prozwiszczé razom z familjeju, kali niezachoczeć, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Wilnia 2 (15) marca.

Ranicaju ũ dzień adkryccia Dumy, ũ dzień wialikaho űwiata narodnaho—u War-szawie pawiesili troch ludziej...

A pierad Tawryczeskim pałacom, hdzie zasiedaje Duma, narod sabraŭsia spatykać swaich deputatoŭ, i z hrudziej tysiaczoŭ ludziej lacieŭ u nieba hołasny kryk: „am-nestija! amnestija!“...

Hod tamu nazad deputaty samy kry-czali ũ Dumie: „amnestija! amnestija!“ — Ależ ich hołas, ich trebowannie, ich prošba nia miela nijakoj siły: ministry ich nie pa-słuchali. I ciapier wybarnyje narodnyje użo niczoha nia prosiać: jany wiedajuć, szto heta űsio roŭna nie pamoże.

Narod pasłaŭ swaich lepszych ludziej, kab jany dabilisia nowych paradkoŭ, zna-czyć, napisali nowyje zakony ab usiom. Du-ma chce spoŭnić hety nakaz; jana nia chce zajmacca ni zaprosami ministroŭ ab roznych naruszenniach zakonoŭ kazion-nymi czynoŭnikami, ni swarkaju z samymi ministrami na zasiedanniach swaich, bo jana wiedaje, szto heta tolki strata czasu: spytajucce ab naruszenniach zakonoŭ, szto byli siahodnia, a zaŭtra buduć nowyje na-ruszennia! I dziela hetaho Duma adrazu pry-stupić da taho, kab zakonami dabyć naro-du właść i swabodu.

Pierszaja Duma zrabila wialikuju ra-botu: jana pryhatawała szmat nowych za-konoŭ, ale nie dali joj czasu ućwiardzić ich. Nowaja Duma tak sama apracowywaje he-tyje zakony i chce jak najbardziej ućwiar-dzić ich.

Czy udasca heta—nia wiedajem. Minist-

ry dumajuć samy swaimi sposobami zawa-dzić űsie paradki tak, kab jak najlepiej właści zastawałosia ũ ich rukach. Im nieu-hodny żadannia Dumy, żadannia usiaho pracujuczaho narodu i, pakul ũ rukach mi-nistroŭ jość siła, jany niedapuszczajuć Du-mu pałażyć kaniec kryŭdam narodnym.

Kab Duma mahła spoŭnić swaju wiali-likuju i ciazkaju rabotu, deputatam treba pracawać spakojna, s chałodnym rozumom. A tut sa űsiech kancoŭ Rasiei niasucca stoh-ny i jenki, iduć wieści ab nowych aresz-tach, razstrelach... Samyje narodnyje pred-stawicieli papali pad nadzor palicii: nawet u Dumie, ũ tym pakoju, hdzie zbirajucce deputaty socjalisty, palicija zrabila obysk. U Piecierburhu palicii prykazana aryszta-wać tych deputatoŭ, katoryje buduć mie-szacca da taho, szto robić palicija, — pry-mieram, nie dawać arysztawać kaho na wu-licy. Palicii prykazana jeszcze pilnawać kwatery deputatoŭ, kab tam nie było nija-kich sabrannioŭ. Hubernatarom minister daŭ ũ tych dniach prykaz nie dapuszczać pa haradoch i wioskach sabrannioŭ i siel-skich schodoŭ, kali na ich buduć hawaryé narodnyje przedstawicieli:

Nia hledziaczy na űwieś hety haniebny nadzor, na űsie kryŭdy i abidy, Duma ćwior-da i mudra wiadzie swaje dziela, kab dać zmuczenamu narodowi nowyje zakony, swa-bodnyje paradki, spakoj. Niechaj że narod padtrymaje Dumu, niechaj praz swaich cha-dakoŭ i nakazy pamoże joj u raboci i mocna pastaić za jaje. Tahdy praca Dumy nie pra-padzie darma!

HEJ ATKUL TY, WIECIER...



Hej, atkul ty, wiecier, wybaczaj, pytaju,
Razam z ciomnaj noczkaj pryłacieŭ iznoŭ?
Ty z jakoj staronki dyj z jakoha kraju,
Ad jakoha mora, ad jakich sciapoŭ?

Ci u jasnym niebi z zorkaju wiaczornaj
Dyj z czyrwonaj chmaraj zdumaŭ ŷar-
tawać —

I darohu straciŭ, bo u noczy czornaj
Mnoha zwiezd i scieŷak, — rodnaj nie
paznać!...

Ci łazu nad reczkaj łaskataŭ zabawaj,
Ci pa białym świeci siratoj błudziŭ,
Ci u ciomnym lesi hutarkaj łaskawaj
Ad drymoty smutnaj ty listy budziŭ?

Moŷe, siarod zboŷa razam z wasilkami
A muŷyckaj doli ty rozmowu wioŭ?...
I kiwała ŷyta cicha kałasami...

I matyl ŷczaśliwy słuŷać pryłacieŭ...

Hej, zacznj mnie pieśniu ab usim narodzie,
Szto zality pracaj, kroŭju i slazmi.

Chaj ŷe płaczuć woczy, niechaj serce mleje,
Ty ŷ mnie hetu pieśniu zaŷpiewaj—waźmi!

Czamu ŷwietłaj praŭdy nie widać nikoli,
Czamu naszy dzietki ŭ biednacie ŭzraŷli;
A muŷyckaj pracy, a muŷyckaj doli
Dyj ab naszaj kryŭdzie czaŷkaj naziamli...

Zapyli ty pyłam, zaszumi łazoju,
Upadzi ty z nieba drobnymi slazmi,
Zahrymi nad nami Boŷaju hrazoju
I u ciomnym lesi pa listach zadźmi...

Skonczjaje... Dy hetak, kab dusza dryŷała,
Kab pamierkła sonca, jak hrymotnym
dniom

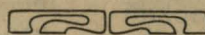
Kab duby skrypieli, kab ziemia stahnała,
Kab hareli woczy siłaj i ohniom!...

Kab u niebi chmary rwalisia ad strachu,
Kab hudzieŭ hrazoju nieszczaśliwy kraj...
A ja kryknu ŷ, kryknu muŷyku, jak bratu:
„Da wialikaj pracy, bratka, ty ŷstawaj!“

Mikita Czyszczawik.



HASUDARSTWIENAJA DUMA.



RABOTY DUMY.

(ad naszaho Dumskaho korespondenta).

Deputaty prystupili ŭžo da družnaj ra-
boty: jany choczuc najpiersz zhawarycca
pamieŷ saboju, szto im rabić u Dumie i jak
prystupić da pracy.

Nie dziwa, szto pytanje jak praca-
wać ŭ Dumie i jak spaŭniać ŷadannia
narodu, zajmaje hoławy ŭsiech narodnych
przedstawicieloŭ. Jak uŷo wiedama, naszaje
naczalstwa ŭsiami sposabami starałasia, kab
u Dumu papało jak najbolsz ludziej paŷlusz-
nych prawicielstwu. Aleŷ z hetaho niczoha
nia wyjšło: u Dumie najbolsz ludziej, szto
ėwiorda i ŷczyra pastajać za paŷlaŭszy ich
narod, nia hledziaczy czy spadabajecca he-
ta naszym „apiekunom“, czy nie. Strach
zniaŭ ministroŭ i inszych prawicieloŭ: szto
rabić, jak Duma pacznie „buntawać“? I dum-
ka ab razhonie i hetaj Dumy mocna zasie-
ła ŭ ichnich haławach. Jany ŭsie czekajuć,
czy nie zrobić Duma szto-koleczy „nieza-
konnaje“, za szto moŷna byłoby pa zakonu
raspuścić jaje, jak i pierszaju Dumu.

Dziela hetaho, jak kaŷuc samy depu-
taty, jany prystupiać da swajoj wialikaj pracy
aŷciaroŷna, kab nie mahli da ich pryczapic-

ca i kab da rozpuku dumy paŷpieć dabyć
dla narodu choć krychu „swabod“, choć
krychu skinuć niebywałaje hnibiennie, szto
uŷo cełyje hody nie daje ŷyć nikomu. Kab
ŷe ustanawić sprawiedliwyje swabodnyje pa-
radki, treba kab ŭwadzili ich i praŭdziwyje
przedstawicieli narodu: treba, znaczyć, pa-
czać s taho, kab wyhnać won z Dumy lu-
dziej, szto papali tudy ŭsielakimi niepraŭ-
dami. Woŷ pierszaja rabota Dumy: razŷle-
dawać, chto byŭ wybrany ŭ Dumu nie pa
sprawiedliwoŷci, i zamiesta takich deputa-
toŭ dazwolić narodu wybrać nowych. Ta-
kim paradkam chutka musić pajedzie da
chaty wiedamy wa ŭsiej Rasiei Kruszewan,
a z im razam moŷe i chto koleczy z depu-
tatoŭ ad naszaho kraju, ab wybarach katorych
pisałasia ŭ Naszej Niwie.

Druhaja rabota paŷla hetaho — napisać
zakony ab swabodach. Chacia ŭ manifeŷci
17 akeiabra skazana, szto narodu dajucca
„swabody“, ŭsioŷ taki staryje zakony, szto
nie dapuskali ni krychi nijakich swabod,
nie byli admienieny, majuć siłu ciapier
i mieć jaje buduć da taho czasu, aŷ pakul
Duma nie napisze nowych zakonoŭ i pakul
ich nie uėwiardzić Hasudarstwieny Sawiet
i Car. ŭsie partii ŭ Dumie ŭžo pryhatawa-
li abo pryhataŭlajuć projekty zakonoŭ

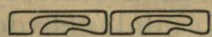
ab swabodach, i Duma na najbliźszych zasiedaniach swaich pierahlezić ich i prymie toj projekt, katory pryznaje za najlepszy. Kali prypomnim, jakich ludziej najbolsz ciapier u Dumie, to możem śmieła wieryć, szto zakony, napisanyje imi, budú susim zhodnyje z woleju ũsiahu narodu. Możem śmieła skazać, szto Luma zrobić ũsio, szto da jaje naleźyć. Tolki nia wiedajem, czy spadabajecca praca Dumy tym, biez sahłasu katorych i pastanaũlennia Dumy siły nie majuć...

Na zasiedaniu 24 lutaho deputaty socjał-demokraty chacieli padać Dumie zajaũlennie, kab najpiersz napisać zakon ab a m-nestji (praszczenni) ũsim tym, chto cierpić za žadannje ziemi i swabody, ũsim „palitycznym prastupnikom“.— „ũsia Rasieja, kazali jany, heta adna wialikaja turma, a najhorsz u joj prychodzieca ũsim aryszutowanym za narodnuju sprawu; im treba najpiersz dać swabodu.“—Aleź ũ hety dzień zajmaliś jaszce ustanaũlenniem paradkoũ ũ samoj Dumie, i dzieła taho socjał-demokraty pastanawili padać swaje zajaũlennie pazniej, jak Duma uparadkujecca.

Kaźuć, szto jak Duma zrobić usio heta, jana pierahlezić usie projekty zakonoũ prawicielstwa i zajmiecca „hasudarstwienoj rospisju“ dachodoũ i raschodoũ, kab narodnyje hroszy pa praũdzi iszli na narodnyje potreby.

Paźniej, jak kaźuć, zajmuca ziamiel-naju sprawaju. Adkładajuć jaje dzieła taho, szto bajacca, kab za žadannje ziamli Dumu nie razahnali i kab iznoũ nie prapała darma ũsia praca. Woś i dumajuć deputaty piersz zrabić toje, szto przydziecca lahcej, a paśla prystupić da hetaj wialikaj i ciahkaj raboty — dać ziamli narodu.

H.



Zasiedannje Dumy 23 fiewrala.

23 fiewrala (lutaho) było zasiedannje Dumy dla wybaru dwuch tawaryszoũ pred-siedaciela. Prad hetym ũžo ũsie deputaty, aprocz prawych, zhawaryliś, kab wybrać trudawika Bierezina i socjalista Poznanska-ho, a na sekretara ka-deta Czełnokowa Pie-rad tym, jak apisywać wybary, raskaźem, jakije jośe deputaty ũ Dumie i jak jany dziełacca na partii. U naszej Dumie i ũ za-hranicznych Dumach, czy parlamentach, za-wiedzienny taki paradak: na prawaj staranie sidziać tyje deputaty, szto stajać za toje, kab astawić usio u hasudarstwi pa staramu, i czym macniej stajać, tym sidziać bolej u prawa; tak szto jośe „prawyje“ i „kraj-

nije prawyje“ deputaty. Bliźej k siaredzinie siadzić „centr“; heta takije deputaty, szto choczuć tolki krychu piererabić staryje pa-radki. Ad „centra“ ũ lewa ũžo siadzić „opozicija“, znaczyć deputaty, szto stajać pro-ciũ prawicielstwa i dabiwajucca jak najbolszych prawoũ i swabody narodu, i czym bolsz wajujuć za heta, tym sidziać dalej ũ lewa, tak szto jośe „lewyje“ i „krajnije lewyje“.

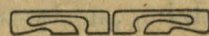
U Dumie ciapier na samym prawym kryle sidziać: kijeũski archirej Płaton, wiedamy ũsim Kruszewan z Kiszyniowa, szto padjudźywaje narod na żydoũskije pahromy i druhije ciomnyje sprawy; z imi sidziać deputaty, szto naleźać da „sajuza 17 akciabra“ i da „sajuza russkaho narodu“ — ichni pradsiedaciel Kraszewan. Bliźej k „centru“ sidziać polskije deputaty — tut i deputaty-pamieszeczyki ad naszych hubernij. Mieź pamieszeczykami siadzić deputat ad muźykoũ Wilenskoj hub. Symon Pielejko. Deputaty ad Minskaj hub. ruskije pamieszeczyki i razam z imi muźyki — sidziać s „prawymi“. Za polskimi deputatami ũ lewa sidziać tyje, szto naleźać da partii „narodnaj swabody“, tak zwanyje kadety, za trudawikami narodnyje socjalisty, socjalisty-rewolucjonyery i socjał-demokraty. ũsie deputaty-litwiny ad Kowienskoj hub. sidziać mieź „lewymi“. Niekatoryje deputaty jaszce nie pryłuczylisia ni da jakoj partii, jaszce nie ũsłuchaliś.—„Pawyje“ deputaty zrabili z muźykoũ-deputatoũ ad Witebskoj, Minskoj, Mohiloũskoj i Padolskoj hub. niejki „konstytucyjny centr“ i choczuć pryłuczyć da hetaho „centra“ druhich muźykoũ-deputatoũ, adbiũszy ich ad trudawikoũ i socjalistoũ. Ale nia hledziaczy na toje, szto ũ Dumie tak mnoha partij, ũsie lewyje trymajucca razam, ćwiorda, jak skała. Heta jasna pokazali wybary.

U 11 hadzini adkrylasia zasiedannje. Prawyje wystawili kandydatoũ na tawaryszoũ pradsiedaciela swaich: Rejna, Kapustina i Iwaszczenka (Iwaszczenko ad Minsk., hub.)

Paczali wybirać. Paznanski (lewy) da-staũ izbiracielnych hałok 349, nieizbiracielnych—97. Bierezin—izbiracielnych 345, nieizbiracielnych—101. Kapustin — izbiracielnych 107, nieizbiracielnych—337. Rejn — izbiracielnych—91, nieizbiracielnych—353.

I astalisia wybranymi Poznanski i Bierezin, jak chacieli taho lewyje!

Paśla wybiralisi sekretara. Lewyje pastanawili wybrać Czełnokowa, prawyje—Warun-Sekreta. Wybrany sekretarom Dumy Czełnokoũ i zaniaũ swajo miejsco kała pred-siedaciela.



☉ Hazety piszuć, szto czatyry mužyckije deputaty ad Minskoj hub., katorych szczytali prawymi, przšli na sabrannie trudawoj hruppy (pracownikow) i abjawili, szto ich da hetaha czasu nazywali prawymi, ale jany nia prawyje, a należać da trudawoj hruppy.

Choć minkich deputatow i archirej wybirać, ale taki jany, pryjechašzy da Dumy, borzdo razabralisia, na jakoj staranie praŭda. A wot Pielejko—deputat ad wilenskoj hub.—dyk toj sień na miahkim kresle, pamieź pamieszczyka i ksiendza, i zabyšsia nawet, szto jon mužyk.

S „sajuza iscinna-ruskich ludziej“, abo czornasociencow ũ Dumie jość 16 czaławiek. Prajszli jany ũ Dumu ũsielakimi praŭdami i niepraŭdami, bo im pamahała naczałstwa. Za adnaho z ich, pahromszczyka Kruszewana, pa rasparaženniu hubernatora, padali nawet kala 1000 hałasow niaboszczyki. Mała šwiedomyje deputaty piersz dumali, szto jany praŭdy iscinna-ruskije ludzi, i da ich pryłuczylisia 11 mužykow; ale pryhladziešzysia bliżej da hetych „ludziej“, mužyckije deputaty zajawili, szto jany pryłuczylisia pa abmyšcy i ciapier nia choczuć mieć z imi niczoha supolnaho.

Na sabranniu deputatow-trudawikow hawaryli ab amnestii (praszczeni ũsich wajakow za swabodu). Bolszaja czaść mužyckich deputatow chaciela prasić ab amnestii cara, nie razbirajuczy hetaha ũ Dumie. Tahdy adzin deputat-šwiaszczenik skazaŭ: „My wyrašli ũ lakajstwie i ũsio jaszcze haworym i dumajem pa lakajsku. Daroha prošby — daroha lakaja; daroha zakonu — daroha swobodnaho hramadzianina!“ Pašla hetaha ũsie pastanawili amnestii nie prasić, a prawišci jaje zakonom.

„ŠWIEDKA“.

Ŭ niadzielu raniusienka zachodzić da mianie Panasiuk. Toje dy sioje, a potym każe: „ũ tuju sobotu kab byŭ ty ũ wołašci u šwiedki na sud“. — Jak u šwiedki, dyk u šwiedki. Choć ja niczym niczoha, kazaŭ toj, nikoli nikomu.

Prychodźu — siadziac. Ja zirk — i jon tut, nasz Bartak chromy.

Pytajuć sudzi: „a ty szto znajesz ab hetym dzieli“? —

Ad horada Piecierburha, pamieź druhich deputatow, vybrali i šwiaszczenika Pietrowa. Hety šwiaszczenik wiadamy byŭ ũsiej Rasiei. Jon nadta razumny, umiejeć dobra hawaryć i napisaŭ szmat charoszych knižok. Ŭ knižkach jon pisaŭ adnu praŭdu. Za heta jaho archirei zasadzili pierad samymi wybarami ũ manastyr na pasłuszenstwa (ũ cerkoŭnuju turmu) i ciapier zabaranili jamu pisać i nie puskajuć ũ Dumu.

Duma ũžo wybrała komissji, kab prawieryc, czy sprawiedliwa vybrany deputaty; ũ niekatorych huberniach atkryty naruszennia zakonow ab wybarach, napryklad, ũ Minskaj hub.

Ŭ Dumie skora premjer (hłaŭny) minister Stolypin, szto raspušciŭ Pierszuju Dumu, pracytaje deklaraciju (zajaŭlennie) prawicielstwa, ũ katoraj prawicielstwa budzie dawać atczot ab swajoj palityce. Deputaty ũžo zhawarywajuca, kab pasła toho, jak minister pracytaje deklaraciju, niczoha jamu nie atkazać, a prosta zajmacca dalej swaimi dziełami, szto na hety dzień naznaczeni.

Chadaki. Rasiejskije mužyki nia tolki vybrali šwiedomych i adwažnych deputatow, ale wa mnohich wałašciach wybirajuć i „chadakow“, kab jany, pajechašzy ũ Piecierburh, pahladzieli, szto tam robiać ich deputaty i kab zawiaźli im mužyckije nakazy. Pa Sarataŭskoj hub. niechto raznios bajku, bytcam ich deputata Pokroŭskaho palicija ũ Piecierburhu zabiła. Nia słuhauczy ni ziemskaho naczałnika, ni drugih ũłašcioŭ, sabrali mužyki schodku, vybrali chadakow, ũziali u starasty 100 rub. wałasnych hroszej, dali ich deputatom, i tyje kružnoju darohaju, kab ich nie zatrymała naczałstwa, pajechali u Piecierburh.

— „Czamu, kažu ja, nie znaju? Wiedama ũsio, kazaŭ toj, znaju.“

— „Nu dyk każy“

— „Jak kazać, kažu, dyk skažu ũsio. Tak i tak, kažu, u mianie, kažu, Karuška (heta žonka maja) nadta, hadzina, rana ũstaje. Tak jakaść pašla Pietra, jak raz pašla niadzieli, czuć zoraczka zaniałasia, jaszcze nawet i dierkacz na bałocie ni razu nia dziornuŭ, kali jana prychodzie da mianie i budzić: „Juzuk, Juzuk!“—Ci ty, kažu, zdureła, ci szto jakoje? hetaž, kažu, niadziela. „Heta, jana każe, ũczora była niadziela“ — Ja schamianušsia: praŭda, ũczora. Jak tak,

dyk tak.—„Idziž ty, kaže, kasić na Łabok“.—A toj Łabok, kab wasza wiedali, dyk czysty łabok. Jak pojdziesz kasić, dyk ścimbirki tolki dzylinkajuć la kasy dy kazieczyki skaczuć, a siena tolki, skolki wałasoŭ wun na haławie u pana sudzi (adzin łysy byŭ)“.

— „Nu, nu,—toj kaže,—da dzieła hawary. Ci widzieiŭ?“

— „Widzieiŭ, kažu, czamu nia widzieiŭ? Swietlusieńka stała, poki razczuchaŭsia. Wot razczuchaŭsia, paszoŭ pad swiron — uziać by kasu, a kasy niamasz; siudy—niamasz, tudy—niamasz! Nijak nia spomniu, hdzie dzieiŭ. Až ja heta jak rezaŭ barana jeszcze z wosieni, dy utknuŭ ũ ścianu, dyk jaje tam ci irža pabiła, ci myszy wyszczerbili. Dawaj ja jaje klapać — a jana dawaj kryszycca. Klapaŭ—klapaŭ, klapaŭ — klapaŭ... Widžu: niczoha nia budzie, para pałudnawać. Papałudnawaŭ, praŭda—Karuška kisha małaka dała kryszku, a u nas pieradojka, hety hod była — kazali — palawała, a cialicca nie cialila. Padjeŭszy troszki,

dumaju: padbiehu da Bartki chramoha, — wot i jon tut, nia dać sahać, — pazyczu kasu. — Poki toje dy sioje, tudy dy siudy, kali i sonieczka stała chawacca. Prylaćieŭ da Bartki chramoha (a jon susied), kali jaho niama. Kosić, kažuć, tykiž na Łabku (i u jaho takijež ścimbirki); kali ja słowa skazać, i Bartak tyc u chatu,—i zaraz paciamnieła. My sabie ab tym, dy ab sim, a pašla taho ja paszoŭ da chaty wiaczerać. Jak dziś pomniu, jeŭ zacirku z małakom. Dyk czamuž ja nia znaju? Ŭsio znaju“.—

— „A widzieiŭ ty (pytajuć sudzi), jak Pietruk Suszka Bartku biŭ?“.—

— „Kali?“—pytaju.

— „Da tahdy, jak toje było?“

— „Nia wiedaju“, kažu.

— „Jakiž ty świedka?“

— „Ale, kažu, jakiž ja świedka?“ — I paszoŭ da chaty.

A, praŭda! pa darozie zajszoŭ da Berczychi. A bolsz, dalbo, niczoha nia wiedaju!

Maciej Buraczok. (F. Bohuszewicz).

Ab usiom pa trochu.

KAMU SŁUŻYĆ „KRESCJANSKI BANK“?

Na „krestjanskij poziemielnyj bank“ (mużycki ziemienny bank) prawicielstwa ciapier kładzieć ũsie swai nadziei, dumajuczy, szto hety bank pałożyć kaniec muzyckim buntam z-za ziemli; hety bank trymajęć ciapier ũ swaich rukach szmat ziemieli nia tolki kupionych ad pamieszczikoŭ, ale i udzielnych (carskich); dyj pa toj samaj cenie, jakuju naznaczyć bank, budzieć pradawacca i kazionnaja ziemia. Dzieła ũsiaho hetaho dobra wiedać, kamu służyć muzycki bank, jaki cel u jaho?

Pa imieniu, pa swajmu pałażeniu, pa zakonam i manifestam jon зробlony bytcam dzieła adnych muzykoŭ. Ale ũžo ũ toj czas, jak hety bank tolki adkryŭsia, i tahdy mnohije nie saŭsiem wieryli, kab wysszaje prawicielstwa, katoraje nabirajecca z samych wialikich pamieszczikoŭ, kab toje prawicielstwa niawiedama z jakoj radości stała pamahać muzyku, dyj jaszcz z ubytkam dzieła siabie. Czamu ž jany nie nadzielili ũ dastatku muzyka pry aswabadženniu, kali chacieli jamu pamahczy papraŭdzie? Nima szto czekać karyści ad hetaho banku naszym muzykom, kazali ũžo tahdy ludzi, katoryje dobra razumieli muzyckije potreby i ziemiennyj sprawu.

Jak jany hawaryli tak i zrabilosia. Mużykom, prycisnutym hoładom, nia było czasu razbiracca wa ũsiech ministerskich chitraściach, i jany kinulisia kuplać pamieszczyku ziemi prz bank adkryty u 1883

hadu. Cieszylisia muzyki, szto možna lohka dabyć ziemlu, alež nia doŭha — bank chotka tak padniaŭ cenu na ziemlu, szto raniej ab hetakoj cenie i nia czuli. Jak nadzielali muzykoŭ ziemloju pry aswabadženniu, im paliczyli dziesiacinu pa 27 rub.; chacia ũ tym samym czasi za ziemlu płacili nia bolsz, jak pa 16 rub. s paławinaju za dziesiacinu. Pazniej, ũ 1870 hadu, cena padniałasia da 20 rub., a pierad samym adkryciem banku dziesiacina kasztawała ũsiaho 26 rub. 41 kap. Jak tolki adkryŭsia bank, dyk adrazu paczaŭ pradawać ziemlu pa 52 rub. za dziesiacinu.

Kamu hore, kamu—śmiech. Cieszylisia ciapier ũžo pamieszczyki: kamu nie chacielosia by zarabić jaknajbolej?—Takim paradkam wychodzić, szto muzycki bank, ũdwajnie padniaŭszy byŭszuju tahdy cenu na ziemlu (zamiest 26 r. 41 k.—52 rub.), służy ũžo interesam pamieszczykaŭ, a nie muzykoŭ. Ale heta nia ũsio.

Dla pomoczy pamieszczikom ũ 1884 hadu adkryła prawicielstwa dwaranski ziemienny bank, katory papraŭdzi pamahaŭ panom: hety bank lohka dawaŭ im pazyczki i braŭ procentoŭ 4 i try czwiertki. Tym czasam muzycki bank z muzykoŭ ciahnuŭ aŭ 6 s paławinaju procentoŭ. Kali pryszczytać da hetych procentaŭ jaszcz tyje szto iszli na pahaszennie (wyplatu) samoj bankaŭskaj pazyczki, to wydzieć, szto muzyki ũsiaho musili płacić da 8 s paławinaju procentaŭ. Pašla hetaho nia dziwa, szto muzyki, kinuŭszyjesia spaczatku kuplać ziemlu, borzdo adumalisia i ũstrymalisia. A mnohije, ũžo kupiŭszy, musili adkazwacca ad swaje pracy i załohaŭ i kidali kuplenyje imi ziemli. A dzieła hetaho

stała paniżacca i ziemielnaja cena. U 1887 r. jana ūpała ūžo da 42 rub. za dziesiacinu, a u 1889 r. nawat da 32 rub. Spużaŭsia tut bank, bo sam jon pamieszczykom dobra płaciŭ za ziamlu. Uhledziło i prawicielstwa, szto na mużycki kark ūzwalili ūžo wielmi mnoha: ūsiaho mużyk nia tolki nieści, ale i padniać nia zmoże. Dziela hetaho procenty razam z wypłatoju pamienszylisia z 8 s paławinaju na 5 s czwiertkaju. Praŭda, szto hetaje palahczennie było zrobлено nie dla adnych mużykoŭ: s pamieszczykoiŭ dwaranski bank paczaŭ brać jeszcze mienszyje procenty. Ūsioż taki pašla hetaj „pabłażki“ prawicielstwa dabiłasia swajho: ūsio bolsz i bolsz mużykoŭ stała iznoŭ kupłać ziamlu, ūsio darażej i darażej pradawali jaje. Ū 1891 h. dziesiacina pradawałasia jaszczе za 45 rub., ū 1897 h.— za 71 rub., a ū 1899 h. dziesiacina kasztawała ūžo 78 rub. Samy mużyki może i nie padniali by tak ceny, ale bank dostaŭ prawa kupłać ziamlu biez mużykoŭ i potym pradawać ad siabie. I bank nia nadta tarhawaŭsia z pamieszczykami, płaciŭ im kolki jany chacieli i za hetuju cenu pradawaŭ mużykam, abo braŭ jaszczе i darażej.

Pamieszczyki pacirali ad radaści ruki a mużyki płacili:

Ū 1900	hadu	— 83 rub. za dziesiacinu
„ 1901	„	— 91 „ „ „
„ 1902	„	— 108 „ „ „
„ 1904	„	— 112 „ „ „

Ciapiер jasna widać, szto mużycki bank służyć nie mużyckim interesam, a pamieszczyckim. Padniatyje im ceny na mnoha nawet niżej tych cen, pa katorym pamieszczyki zakładywajuć ū dwaranskim banku swai majontki. Tak, ū 1899 hadu dwaranski bank ceniu dziesiacinu 60 rub., a mużycki bank płaciŭ za jaje 78 rub., ū 1902 h. dwaranski bank — 82 rub. a mużycki 108 r., ū 1904 h. dwaranski—73 r., a mużycki 112 r. Nakupiŭszy ciapiер pa samaj wialikaj acency pamieszczyckich ziemieli, trymajuczy ū swaich rukach udzielnyje i kazionnyje ziemi, mużycki bank rachujeć pierapradać ich na wypłatu mużykam. Szto z hetaho wyjdzieć? Kali wykup ū 27 rub. za dziesiacinu, jak było pry aswabazdzeniu, dawioŭ mużyka da torby, to kupła pa cenie ū czatyry razy bolszaj pawinna konczycca bankructwom ūsiaho hasudarstwa, bo jano nareszcie prymuszono taki budzieć rasplacicca za abodranych mużyczkoŭ.

Darma nadzieju pakładaje prawicielstwa na bank kreścianski, na ūsielakije komissii ziemielnije: ūsie ichnije sposaby nia mohuć palepszyć doli mużyczkaj. I ziemielnuju sprawu uparadkuje tolki sam narod praz swaich wybarnych ludziej, a nie kazionnyje czynownik, hdzie by jany ni siadzieli: ū banku, czy ū komissijach.

„S U D“.

Ū Żytomiry Mirawy Sudzia razbiraŭ interesnaje dzieła. Abwiniaŭsia adzin mużyk ū tym, szto jon maczyŭ kanopli ū susiedniaj sażaŭcy. Mirawy prysudziŭ jaho k piaci rublom sztrafu, abo, kali nie

zachoczeć płacić, na try dni aresztu. — „Usiaho?“ spytaŭsia mużyk, wysluchaŭszy pryhawor. — „Szto ūsiaho?“ nie paniaŭ sudzia. — „Czamuż tak mała?“ adwieciŭ mużyk.— „Pa zakonu tak“, haworyć mirawy, „abo piac rubloŭ sztafu, abo try dni aresztu“. „Nu, i szto ū mnie ciapiер rabić?“ biadujeć mużyk. „Niczoha, daś Boh, adsiedzisz“ razwazajeć sudzia. — „Nie, nia toje“, każeć mużyk, „ci nia možna panoczku, tak zrabieć, kab pasiadzieć choć da Wialikodnia! ūsio roŭna doma nima czaho jeści“...

Na jaho niadolu sudzia adkazaŭ.

Ziemszkaja poczta ū Wilenskoj hub. liczyć 536 koniej, jany rozmieszczony u 133 miejscach, u asesaroŭ, pa wałascioch i t. d. Hadawannie i dohlad hetych kaniej kasztuje na hod 87, 820 rubloŭ; hety raschod wielmi ciażki dla mużykoŭ, bo tolki z ich adnych biaruc na heta hroszy.

Ū **Pieciarburhu** adkryłasia nowaje maszenstwa. Za 30 hadoŭ horad wydaŭ pa trebawanni naczalstwa 90,000 rubloŭ na walonki konnym žandarom, a žandary tym czasam walonak nie nasili, bo konnyje i nia mohuć ich nasić. Na padbor siwych kaniej wydana 40,000 rub., a žandary siwych koniej nikoli i nia mieli, a jehdziać na ciomna-czyrwonych.

Departament palicji, jak pisze hazeta „Rodnaja Ziemia“, wielmi paczynajeć apiekawacca narodnymi deputatami. Jon ūžo zbiraє wiestaczki ab deputatach i, kali świedomy, chce addać pad nadzor palicji.

Kara śmierei. Ad dnia adkryccia Dumy 20 fiewrala pa 26 fiewrala pa pryhaworam wajenno-palewych sudoŭ skaznili 20 czaławiek. A usiaho skaznili da hetaho czasu 764 czaławieka.

Ottawa. Źaleznaja daroha „Grand Trunk Pacific“ raszyła pryklikać ū Kanadu (ū Amerycy) 20,000 rabotnikoŭ z Anhlji, Szotlandzii i Rasiei. My dumajem, szto tam buduć płacić dobryje hroszy.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentoŭ).

Ū **Wilejskim** pawiecie mużyki, ūziaŭszy dubiny, zabaraniali pamieszczyku Szemberhu siaczy ū swaim majontku les. Da pomaczy Szemberhu najechała palicija, katoraja arysztawała 16 mużykoŭ.

Breś-Litoŭsk. Ū s. Szczytniki, Łyszczyczkaj woł., mużyki noczaju pajechali siaczy les, szto leżyć siarod ich paletkoŭ, i z-za kataroha da hetaha czasu idzieć u ich swarka s pamieszczykom. Schowanyje straźniki paczali strelać. Mużyki razahnali straźnikoŭ.

Ū **S. Kustyn**, toj że ū woł. pamieszczyk Tołoczko pradaŭ czaś swaho lesu miescowamu żydu. Mużyki prahnali rabocznych żyda, haworaczy, szto les potrebien im samym na apał. Pryjehdzaŭ spraŭnik.— Mużyki czekajuć, szto ūsim buduć razdawać ziamlu. Samy pamieszczyki kažuć, szto mużyk dalej żyć

tak) nia možeć, ale pamahezy im možna budzieć nie raniej, jak ũwiadziecca miescowaje samoupraŕwienie.

Nemo.

Pasynkoŭskaja wołać Bielskaho paw. Noczaju 18 fiewrala ũ chatu mużyka Sciepaniuka ũ wioscy Łoknicy ũbiŭsia przystaŭ szukać buntu. Ależ, nie napaŭszy na szto ciekawaje, zabraŭ kolki numeroŭ „Naszaje Niwy“. A pašla nasieŭ na pisara wołaŭnoha. czamu toj wydajeć takuju „buntaŭskuju“ hazetu, dy nakazaŭ, kab bolsz jaje nikomu nie addawaŭ. A pisar adkazaŭ jamu, szto jon takoha prawa nie majeć. Tady naczalstwa pastanawiła adsyłać ũsie hazety, szto prychodziać mużykom, na pierahledku ziemskaŭ. A jak ziemski Chomentoŭski nam dobra ũžo wiadamy, to joŝe nadzieja, szto ani wodnaje hazeciny ũžo łapatniku i nia widzieć, jak swaich wuszou.

Złujeć huzik na hazetu, szto raskrywajeć jana ich sztuki, a my jaje ũžo dobra ũlubili.

Wincuk Hruszka.

Minsk. Minskaja krawieckaja hramada (sajuz) predłahajeć ũsiem hramadam kraŭcoŭ naszaho kraju sazwać krajowuju kanferenciju (zjezd) dzieła taho, kab pastanawić, kolki hadzin ũ dzieŭ jany pawinny rabić i jakuju najmianszuju płatu brać za rabotu.

ũ **Minskaj** turmie palitycznyje wajaki za swabodu czatyry dni haładali, kab dabicca ũ turmie lepszych paradkoŭ. Nareszcie naczalstwa dało swoj saħlas na ũsie ich trebowannia, i haładoŭka zakonczyłaŝ.

Z usieh staron.

ũ **Kurskaj** hub. mużyki na wołasnych schodkach ũsiudy adkazywajucca ad nowych wybarou ũ „ziemleustroicielnyje komisii“, katoryje nabirajucca z mużykoŭ i panoŭ, kab ustanawić „sprawiedliwuju“ acenku pamieszczyczkich ziamiel na prodaż. Mużyki nadziejucca, szto Duma nadzieilić ich ziamloju biez pamieszczyczkaj łaski.

Tomsk. U bijskim pawieci mużyki z 5 wołaskiej rubiać „udzielnyj“ (szto należyc da carskaj familji) les. Les 25 wiorst daŭżyni i 20 szyryni (500 kwadratnych wiorst).

Sielskije straźniki i 60 kazakoŭ nie mahli dać rady.

Susiednije wołasci tak sama hudziać. ũ siale Zawiałowie była bitwa mużykoŭ sa straźnikami — troich zabili, zranienych sorak. Pasyłajuc jeszcze saħdatou.

Symferopol. Wa mnohich miescch mużyki adbirajuc cerkoŭnyje ziemli.

ũ **Maskwie** zabastawali raboczyje elektryczeskich tramwajoŭ (konak) i gazowych zawodoŭ. Tre-

bujeć pawieliczyć płatu na 25% (pracentoŭ), wydawać na padmohu z haradzkich hroszej pry nieszczasnych zdarenniach i pry rodzinach dzieciej, a takżeż zmianić kiepskich naczalnikou.

Zabastawali raboczyje u niekatorych drukarniach. Chaziainy abjawili lokaut, heta znaczyć, zakryli swai drukarni da toj pary, pakul nie paprosiaccia samy raboczyje.

ũ **Kazanskoj** hub., niekatoryje dobryje ludzi razdawali hałodnym warawo i druhuju jadu. Ciapier prawicielstwa zabaraniła zajmacca hetym „szkodnym“ dziełam, i mużyki ũmirajuc ad hoładu.

Kijew. U S. Majanowie uradnik s sotniej kazakoŭ pierachodzili ad chaty da chaty, siekli mużczyn, kabiet, dzieciej, zabirali dabro. Czatyroch mużykoŭ czuć żywych prywieźli ũ balnicu.

Saratow. Mnoha narodu chwarejeć ad hniłoha chleba, prywieziennaho kaznoj dla haładajucznych mużykoŭ.

Łoď. Zabili sztabs-kapitana Czerkaskaho.

Jekatierynosław. ũ noczy try szpijony, katorych prawicielstwa najmajeć, kab ławic „palitczeskich prastupnikou“, chacieli ahrabić mahazyn. Usiech ich złapali na miescu kraży. Mnoha ludziej za heta ciaper pierawieszali, a ich, pradzierżaŭszy kolki minut, aswabadzili.

Jekaterynosław. Jak prybyŭ pojezd na stancju „Igren“ i z wahona wyszoŭ artielszczyk z hraszyna, za im iszli 2 straźniki. Niejakije ludzi wyskaczyli s wakzała i zaczali strelać—zranili kanduktora i 2 straźnikou. Druhije zaczali strelać ũ wahon hdzie siadzieŭ druhi artielszczyk. Jany kinuli pad wahon bombu, uskoczyli u wahon, adnaho straźnika zabili, artielszczyka i dwoch straźnikou zranili i atabrali u artielszczyka 49 tysiaczou rubloŭ hraszyna i 13 tysiacz dakumentami.

Potym hetyje ludzi padchapili swajeho zranienaho tawarysza, adczapili parawoz, sieli dy pajechali. Adjechaŭszy ad stancii jany schawalisia ũ les. Chacieli dać znać ab hetym na druhije stancii, kab zatrzymać usich, ale hetyje ludzi, jak tolki pojezd padchodzieŭ da stancii, razbili małatkami telegraf i telefon. Usia heta sprawa ciahnułosia nia bolejš jak 15 minut.

Jekaterynosław. Pašla zachwata hraszej na stancii „Igren“, mnoha żeleznadarożnych straźnikou kidajuc słuźbu.

Siewastopol. Kasir tawarnaj stancii nios 4 tysiacz rub. na wakzał; z im iszoŭ ũandar i storaż. 7 czaławiek z rewolwerami napali na ich, ciazka zranili ũandara i storaża, schapili sumku z hraszyna i uciakli ũ dwie storany.

Zatym palicija adnaho maładoha chłopca arysztaowała na wulicy. ũ czaści jon adrazu zastrelieŭ haradawoha, skoczyŭ ũ wakno, na wulicy zraniŭ storaża i puściŭsia na uciok, ale nalacieŭ na patrol saħdatou i sam zastrelieŭsia.

Sewastopol. Na komiendanta (hłatnaho naczalnika) krepaści, hienerała Nieplujewa kinuli bombu. Bomba zraniła hienerała ũ nohi. Bombist schawaŭsia.

Tyflis. (na Kawkazie) U noczy chtości zastrelilŭ naczalnika ũandarmou kawkazkich ũaleznich daroh.

Władiwostok. Jaszcze nia wysachła ũ Mandũurji nasza kroŭ, i kruki nie paspieli paklewać ciela naszych synou, a nasza naczalstwa na Dalokim Uschodzie ũžo zsiabrawałasja z japoncami i zawiąło z ich-

nimi wajennymi ũłaściami dahodny handel. Jak pi-szeć hazeta «Wastocznaja Ruś», ũ krepaści Władiwostoku ukradzieny czaści padwodnych czajek i minoscaŭ (karabli, szto puszczajuć miny), a takũeż ũkradzieny maszyny s karabloŭ. ũsio ukradzienoje pierapraŭlali ũ Japoniju na japonskich karablach. 8-ho fiewrała na adnym karabli znaszli 60 pudou miednych czaściej nowych maszyn. A ũsiaho ukradzieno miednych czaściej 24 tysiaczy pudou.

Kali chto nie atrymaŭ № 8 «Naszaje Niwy», redakcija prosić wybaczyć, bo hety numer policija skonfiskawała.

АВЖАУЛЕННЯ.

Ostatnie nowości.

WYDAWNICTWA „PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO“.

NARODOWA DEMOKRACJA, przez Ludwika Kulczyckiego. Cena 20 kop.

ANARCHIZM w obecnym ruchu społeczno-politycznym w Rosji, przez K. Zalewskiego. Cena 15 k.

W PAŃSTWIE PRZYSZŁOŚCI, przez dra A. Pannekoeka. Cena 15 kop.

F. LASSALLE. Program robotniczy. Cena 10 kop.

Są do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Przeglądu Społecznego“, *Wiejska 15.*

Na przesyłkę należy doliczać 10 kop.

WYDANNIE „NASZAJE NIWY“.

№ 1. Ziamielnaja sprawa ũ Nowaj Zelandii. Pierelaŕyŭ z Ukrainskoj mowy. A. B. Cena 3 kap.

№ 2. Chutka wyjdzie z druku kniŕka „Giedali“, apawiedannia E. Orzeszkowaj. z rysunkami Bohusza — Siestrzencewicza.

ũsie hetyje kniŕki moŕna kupłać wa ũsich kni-harniach: hłaŭny skład u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Zawalnaja wulica № 45. Tamaka moŕna kupłać kniŕki:

1. Szto takoje swaboda—3 hroszy.
2. Czy budzie dla usich ziarnli—5 hroszej.
3. Wiazanka—Janki Łuczyny—4 kap.
4. ŕazki wyd. A. K.—3 kap.
5. Biełaruski lementer, abo pierszaja nawuka czy tannia, cena—6 kap.
6. Pierszaje czytannie dla dzieatak napisala ciotka — Cena 6 kap.

Pacztowyje Biełaruskije piśulki (atkrytki z rysunkami) sztuka—5 kap.

Chto kuplaje szmat tym dajecca skidka.

Р А Д А

Рік видання другий

ГАЗЕТА ПОЛІТИЧНА, ЕКОНОМІЧНА І ЛІТЕРАТУРНА

ВИХОДИТЬ У КИЇВІ ЩО-ДНЯ, ОКРІМ ПОНЕДІЛКІВ.

УМОВИ ПЕРЕДПЛАТИ:

З прыставкою і пересилкою: на рік 6 карб., на півроку 3 карб. 25 коп., на 3 міс. 1 карб. 75 коп., на 1 міс. 65 коп.

ЗА ГРЯНИЦЮ: на рік 11 карб., на півроку 5 карб. 50 к., на 3 міс. 2 карбованцы 75 коп. на 1 міс. 1 карбованец.

Ціна окремого № 4 коп.

ЗА ЗМІНУ АДРЕСИ 30 к.

Хто передплатив газету на цілий 1907 рік, тоду висилатиметься „Словарик чужых та не дуже зрозумілих слів“ В. Доманицького і стінний календар на 1907 рік.

Адрес редакції і головної конторы: у Київі, Велика-Підв. вул., д. 6 біля Зол. Вор. ТЕЛЕФОН 1458.

Редактор М. Павловський. Видавець е. Чикаленко.

Redaktor-Wydaŭca A. ũlasou.

Drukarnia M, Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.